

Samsonowicz, Henryk

"Polska broń. Broń biała", Andrzej Nadolski, Wrocław [etc.] 1974 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 66/3, 490-492

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(od dawna dyskutowana kwestia Norei: Alföldy uważa za najbardziej prawdopodobną jej identyfikację z osadą na Magdalensbergu) i przebiegu niektórych dróg (pominięcie cennych studiów F. Ertla „*Topographia Norici*” t. I i II, Kremsmünster 1965 i 1969). Badacz ten na podstawie źródeł i szczegółowych studiów terenowych przedstawił zupełnie inne i lepiej udokumentowane poglądy na szereg zagadnień, aniżeli omawiana książka¹. W zakresie dróg łączących Italię z Noricum uderza brak podstawowej monografii L. Bosio „*Itinerari e strade della Venetia Romana*” (Padova 1970), gdzie przebieg niektórych głównych tras podany został odmiennie. Można też wskazać na bardzo pobieżne — głównie w aspekcie militarnym — potraktowanie kontaktów mieszkańców Noricum z sąsiednimi ludami północnymi.

Pomimo braków nie ulega wątpliwości, że ta pięknie wydana książka jest nowoczesną monografią ważnej prowincji rzymskiej i pozostanie zapewne na długo kompendium do dziejów Noricum.

Jerzy Wielowiejski

Andrzej Nadolski, *Polska broń. Broń biała*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1974, s. 168, ryc. 235.

Praca A. Nadolskiego uzupełnia jedną z najdotkliwszych luk w zakresie źródłoznawstwa polskiego. Omawia — i to w sposób syntetyczny — polską broń białą od początku naszej państwowości do czasów współczesnych. Autor świadomie i słusznie nie stosuje tu definicji szerszej, głoszącej, że broń biała to indywidualna broń zaczepna rażąca bez użycia energii chemicznej. Charakter źródła, jego specyfika i formy wymagają ograniczenia się do węższego pojęcia broni białej jako broni siecznej. Omawia zatem produkt wysoko kwalifikowanej działalności ludzkiej, wyrób mający wielkie znaczenie funkcjonalne a ponadto stanowiący też ważne źródło do dziejów kultury, symboliki, gustów estetycznych. Produkcja broni stanowiła i stanowi jedną z najważniejszych gałęzi produkcji. Wymaga ona dużych nakładów inwestycyjnych, fachowych umiejętności nie każdemu dostępnych, niejednokrotnie chronionych przed ujawnieniem. Broń decydowała w dużym stopniu o władzy, stąd też organizacja produkcji była i jest ściśle związana z organizacją społeczną. W średniowieczu miecz był symbolem władzy, sprawiedliwości i prawa. W czasach nowożytnych szabla była oznaką szlachectwa. Rzecz interesująca, że miecz był bronią, która wielką karierę zrobiła po upadku cesarstwa rzymskiego. Społeczeństwa odwołujące się do tradycji antycznej za symbol swojej władzy przyjęły oręż decydujący o nowym porządku stworzonym przez barbarzyńców.

Treści ideologiczne, czy szerzej — kulturalne, występują często przy analizie strony dekoracyjnej, a co ważniejsze — przy napisach, które stanowią pierwotnie sygnatury wykonawców, następnie poprzez znaki firmowe, być może zaklęcia magiczne, przechodzą do haseł wyrażających ideologię czy przekonania właściciela.

Autor stojąc przed wyborem różnych możliwości eliminacji materiału źródłowego przyjął stanowisko, że omawia broń używaną w Polsce. Tym samym włączył — jak najbardziej słusznie — do swoich rozważań importy, zagadnienia wielkiego handlu i — co ważniejsze — sytuację panującą w innych krajach

¹ F. Ertl ustosunkował się zresztą do monografii G. Alföldy'ego w świeżo wydanej trzeciej części swoich studiów na temat topografii Noricum: *Topographia Norici* t. III, Kremsmünster 1974, s. 168.

europejskich. Jako pierwszy w Polsce podjął próbę klasyfikacji mieczy, zaznając czytelnika z systematyką stosowaną przez J. Petersena i R. F. Oakeshotta. Przy okazji dokonał dokładnego opisu zewnętrznego broni białej, omawiając części składowe głowni i rękojeści. Ma to znaczenie o tyle, że pozwoli może na ujednoczenie bogatej a różnorodnej terminologii. Jest to też dobry przykład propedeutyki wiedzy o broni, potrzebnej studentom różnych kierunków studiów.

Nadolski dzieli swój materiał na sześć rozdziałów. Nie reprezentują one, jak sądzę, równorzędnych wartości. Znakomite są rozważania dotyczące okresu najstarszego, do połowy XII w., a szczególnie drugiego — do schyłku XV w. Pierwszy rozdział omawia etap importów broni używanej przez elitarną drużynę, drugi — okres istnienia licznego stanu rycerskiego, związanego jeszcze z formami życia wykształconymi na zachodzie Europy. Czytelnik dowiaduje się o produkcji i jej ośrodkach (np. w Nadrenii, s. 27), kierunkach wielkiego handlu, specyfice i przekształceniach form zewnętrznych używanych broni. Autor, najlepszy w Polsce znawca w tej materii, potrafił znakomicie ukazać całą wszechstronną problematykę przedmiotu.

Trzeci rozdział — „Między Wschodem i Zachodem” — omawia okres przejściowy, do połowy XVI w., kiedy to w wyniku stosunków politycznych Rzeczpospolita była poligonem doświadczalnym, na którym wypróbowano przydatność różnych metod walki. Dalszy okres, nazwany przez autora wielką epoką polskiej broni białej, sięga aż po rozbiory. Osobny rozdział poświęcony został walkom powstańczym („Za wolność naszą i waszą”), wreszcie zamknięciem książki jest ukazanie schyłku broni białej w Wojsku Polskim w latach 1914—1945 („Ostatnie błyski”).

Wydaje się, że pierwsze okresy wydzielone przez autora znakomicie pasują do modelu rozwoju społeczeństwa polskiego. W pewnym przybliżeniu można powiązać periodyzację bronioznawcy z podziałami na okres monarchii wczesnofeudalnej, stanowej, czy — upraszczając sprawę — na okres demokracji szlacheckiej. Sprawa się komplikuje poczynając od połowy XVI w., kiedy periodyzacja historii broni białej nie może już odpowiadać periodyzacji dziejów społeczeństwa. Broń ta przestała być bowiem jedynym wykładnikiem możliwości militarnych państwa, a nawet przestała być najważniejszym. Rozwój broni palnej i wszystkie konsekwencje z tym związane zmieniły charakter, rolę i miejsce broni białej. Rzeczywiście, w Polsce może mniej niż w innych krajach. Ale i u nas od XVI — XVII w. inaczej nieco należy patrzeć na źródła należące do typu broni białej. Stąd też periodyzacja bronioznawcy przestaje się zgadzać z periodyzacją historyka, przynajmniej w takim stopniu jak dotychczas. Przemiany społeczne i gospodarcze (może w mniejszym stopniu kulturalne) nie dają się już tak dobrze prześledzić na podstawie analizy broni białej jak w okresach poprzednich.

W tych dalszych rozdziałach autor stanął przed zadaniem trudniejszym. Brak opracowań i kompendiów, wielka ilość nieopracowanego materiału (co nawet doprowadziło do powszechnej *sui generis* „niewiedzy szablowej” — s. 92) utrudniał mu zadanie, do którego nie miał własnych studiów szczegółowych. Rozdziały poświęcone okresowi przewagi szabli są jednak także lekturą pasjonującą, acz w większym niż poprzednie stopniu stawiają przed historykami dalsze pytania. Obliczenia liczby szabli za pomocą demografii (s. 124), podstawy typologii, geneza tego rodzaju broni — to problemy, które na pewno pozostaną na długo w arsenale historyka. Warto podkreślić, że autor nie ogranicza się do wąsko widzianych stosunków polskich, ale ukazuje je na szerokim tle powszechnym, sięgając do przykładów z całej Europy.

Ostatnie dwa rozdziały są najmniej inspirujące i chyba będą budziły nieco wątpliwości u miłośników broni i barwy. Nie chodzi tu nawet o usterki w podpisach, wynikłe z pomyłek korektorskich lub przeoczeń, ale o to, że XIX i XX wiek wraz z całym skomplikowanym systemem produkcji wielkoprzemysłowej winien być inaczej — może odrębnie — traktowany. I tak jednak oba te rozdziały stanowią systematyczny zbiór wiadomości, bez których nie będzie się można w przyszłości obyć.

Ilustracje — co warto podkreślić — stanowią integralną część wykładu; sięga się do nich jak do odsyłaczy. Nie wszystkie są równie dobrze reprodukowane, ale jak na nasze warunki wyglądają nieźle. Są bardzo użyteczne, szkoda, że tak mało jest kolorowych. Bibliografia w tekście jest dalszą pomocą dla tych, którzy chcieliby poszerzać swoje wiadomości. W sumie — jest to i niezastąpiony informator dla miłośnika historii, rzetelny podręcznik dla studenta i cenna pomoc dla historyka — badacza.

Henryk Samsonowicz

Stanisław Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego (Thopographia sive Masoviae descriptio auctore Andrea Swięcicki)*, przekład i objaśnienia Helena Pazyrzyna, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 276, 70 ilustracji, mapa.

Na kartach coraz liczniejszych w ostatnich latach opracowań miast mazowieckich często spotykamy powołania opisu Mazowsza sporządzonego przez Andrzeja Święcickiego w drugiej połowie XVI w.* Nie jest to kwestią przypadku, dzieło bowiem pisarza ziemi nurskiej zawiera wiele informacji o charakterze dzielnic, kulturze i obyczaju jej mieszkańców, a zwłaszcza o licznych miasteczkach i miastach w znacznej mierze znanych autorowi z autopsji. Pozbawione jest wprawdzie wiadomości dotyczących wielkich wydarzeń politycznych owej doby i ich odgłosów, ale można w nim odczytać echa patriotyzmu mazowieckiego, a nawet poczucia wyraźnej odrębności dzielnicowej. Charakterystyczna jest skłonność autora do ukazania zalet i piękna kraju rodzinnego, uboższego od innych dzielnic Polski i niejednokrotnie krytykowanego przez przedstawicieli tychże dzielnic, zjeżdżających się do Warszawy coraz liczniej w XVI w. Praca ma charakter krajoznawczy i więcej wnosi do spraw gospodarki, także rolniczej, niż do zrozumienia dyskusji dotyczących charakteru społeczeństwa i państwa. W tym zakresie widoczna jest powściągliwość autora, który jednak zamieszcza słowa surowej krytyki praktyk sądowych w sądach ziemskich. Możemy też dostrzec akcenty krytyki społecznej zwłaszcza w sprawie uzależnienia wieśniaków od uprzywilejowanego stanu szlacheckiego.

Opis Mazowsza stanowi więc cenne źródło zarówno dla dziejów kultury umysłowej jak też historii regionalnej i lokalnej. Wydany w r. 1634 był już w XVIII w. rzadkością. Większość badaczy korzystała z przekładu polskiego, sporządzonego przez Władysława Smoleńskiego na podstawie przedruku tekstu łacińskiego w zbiorze Mitzlera de Kolof (1761) opartego na kopii biskupa Załuskiego. Odpis ten zawierał znaczną liczbę nieścisłości, które wydawca prosto w ostatniej chwili już po złożeniu składu na podstawie autopsji pierwszego wydania. Sprostowania te umieszczone w przypisach pominął Smoleński w tłumaczeniu. Zostało ono wykonane dość pośpiesznie i pozostaje w znacznej odległości od brzmienia oryginału, który w niejednym zniekształca.

Omawiane wydawnictwo udostępnia tekst „Topografii” Święcickiego w najlepszym ze znanych przekazów, czyli w postaci przedruku ogłoszonego w

* W związku z recenzją T. Laliika Redakcja „Przeglądu Historycznego” zauważa, że do recenzowanego wydawnictwa istnieje dodrukowana jako osobna wkładka obszerna errata prostująca szereg błędów, zwłaszcza w pisowni nazwisk i nazw geograficznych (przyp. Redakcji).